

GAZETA USTRONSKA

JUBILEUSZ
„SIŁY”

MALOWANA
SKRZYNIA

Nr 45 (326)/97

6 — 12 listopada

70 gr

ISSN 1231-9651

WIELKA BLISKOŚĆ

Rozmowa z ks. proboszczem Antonim Sapotą.

— Jubileusz parafii św. Klemensa nie był wcześniej zapowiadany. Jak doszło do tego, że w 1997 r. postanowiono obchodzić 550 lat istnienia kościoła?

— Prawdę powiedziawszy, fakt że jubileusz przypada w tym roku zauważyliśmy z redakcją „Po górach, dolinach...” pod koniec 1996 r. Przygotowując numer na obecny rok okazało się, że w 1447 r. była pierwsza wzmianka o kościele i stąd ta rocznica. Wtedy jeszcze nie mówiono o obchodach jubileuszowych, ale jednak 550 lat istnienia, to tak okrągła rocznica i trudno nie obchodzić jej jako jubileuszu. Dlatego ośmieliłem się 1 stycznia ogłosić 1997 r. rokiem jubileuszowym naszej parafii.

— Czym obchody się rozpoczęły?

— Jak już mówiłem 1 stycznia ogłoszono rok jubileuszowy. Uroczystości rozpoczęły się pielgrzymowaniem. Pierwsza pielgrzymka odbyła się 15 marca do Kalwarii Zebrzydowskiej. Tam w okresie Wielkiego Postu odprawiliśmy drogę krzyżową. Tak właśnie liturgicznie rozpoczęliśmy obchody. Także w marcu odprawiliśmy pod przewodnictwem ks. Ryszarda Nowaka rekolekcje wielkopostne. W maju z chórem Ave byliśmy w partnerskim mieście Neukirchen-Vluyn. W międzyczasie uczciliśmy św. Wojciecha. Z racji jubileuszu Wojciechowego pielgrzymka udała się do jego grobu. W rytm jubileuszu weszły także pierwsza komunie, bierzmowanie, czuwania fatimskie, jako że rok wcześniej przywieźliśmy figurę Matki Boskiej z Fatimy.

— W jaki sposób parafianie włączali się w obchody?

— Parafianie uczestniczą w każdej okoliczności, która jest organizowana w ramach jubileuszu. Wielu parafian pomaga, choć może nie zawsze jest to widoczne na zewnątrz. Właśnie dziś przywiozłem pamiątki, a konkretnie filiżanki, kubki i talerzyki ze znakami parafii. Jest na nich grafika przedstawiająca kościół wraz z sierocińcem oraz złota pieczęć z tytułem parafii oraz zaznaczeniem jubileuszu 550-lecia istnienia. Parafianie włączają się w różne inne przygotowania i prace. W tym roku udało się nam wymalować kościół, zrobiliśmy nowe nagłośnienie, oświetlenie, wieża została oświetlona, a na niej wykonano zegary. Trwa rozbudowa probostwa, gdzie swe miejsce znajdzie kancelaria i mieszkanie wikarego. To wszystko widoczny znak bezpośredniej działalności parafian. Jednym z punktów obchodów jest wystawa filatelistyczna, która zostanie otwarta 5 listopada. Niestety dziś zmarł jej inicjator - pan Stanisław Głowacki. Dzięki niemu mamy piękne okolicznościowe koperty, na wystawie będzie datownik. Mimo śmierci jej inicjatora, wystawa odbędzie się.

— Kiedy jubileusz się zakończy?

— Odpustem ku czci św. Klemensa, który odbędzie się 16 listopada. Właściwie należałoby powiedzieć, że jubileusz skończymy z ostatnim dniem tego roku, skoro 1 stycznia ogłosiliśmy rok jubileuszowy.

— Jednym z ważniejszych punktów obchodów była pielgrzymka do Rzymu.

(cd. na str. 2)



Fot. W. Suchta

CZY WYMIENIĄ OKNA?

W piątek, 24 października o godzinie 14.00 przewodniczący Rady Miejskiej **Franciszek Korcz** otworzył obrady 41. sesji RM Uzdrowiska Ustron. Licznie przybyli mieszkańcy miasta.

Przewodniczący Rady Osiedla Lipowiec - **Antoni Kędzior** poprosił o ustawienie znaku informującego o przejściu dla pieszych na ul. Leśnej, a także o poprawienie jakości nawierzchni ulic Lipowskiej i Podgórskiej. Naczelnik Wydziału Techniczno - Inwestycyjnego **Andrzej Siemiński** poinformował, że kwestia znaku zostanie rozpatrzona, natomiast pobocze ulicy Lipowskiej nie da się tylko nadsypać, trzeba je utwardzić asfaltem, co zostanie wykonane w najbliższej przyszłości. Zapewnił też, że pamięta o ul. Podgórskiej. Przewodniczący Rady Osiedla Polana - Jaszowiec **Henryk Gabzdyl** zwrócił uwagę, że teraz, kiedy zbliża się Święto Zmarłych, palącą kwestią staje się znowu droga na cmentarz

(cd. na str. 4)

BIEG LEGIONÓW

Już po raz drugi Bieg Legionów, uświetni obecność sław polskiego sportu. W tym roku gościć będziemy Roberta Korzeniowskiego - mistrza olimpijskiego z Atlanty i mistrza świata z Aten w chodzie na 50 km. 8 listopada o godz. 10.30 spotkamy się z nim na stadionie „Kuzni”, a o 19.00 w budynku ChF „Życie i Miśja”. R. Korzeniowski będzie chodził, może biegał, a na spotkaniu z pewnością odkryje kulisy wielkiego sportu.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA

W sobotę, 8 listopada o godz. 13.30, u zbiegu ulic Daszyńskiego i Strażackiej rozpoczyna się uroczystość odsłonięcia pomnika Jana Cholewy - chorążego, pilota Dywizjonów Bombowych 300 i 301 Polskich Sił Powietrznych RAF i zasłużonego instruktora ZHP. W tym wyjątkowym dniu, przy Pomniku koło Rynku, odbędzie się także uroczystości związane z Świętem Niepodległości i tragicznym dla Ustronia dniem 9 listopada.

WIELKA BLISKOŚĆ

(cd. ze str. 1)

— Wcześniej jeszcze pielgrzymowaliśmy do Częstochowy. Było tam bardzo wiele osób z naszej parafii. W kaplicy Cudownego Obrazu mieliśmy zarezerwowaną mszę świętą dla naszej parafii, była droga krzyżowa na wałach. W ostatnich dniach pielgrzymowaliśmy do Rzymu, m.in. po to, żeby pomodlić się na grobie św. Piotra i na grobie naszego patrona św. Klemensa, który był z kolei czwartym papieżem, trzecim po Piotrze. Grób znajduje się w kościele zbudowanym na miejscu domu, w którym mieszkał św. Klemens. Tam odprawiliśmy uroczystą mszę świętą, będącą dużym przeżyciem dla uczestników pielgrzymki. Jednak największym przeżyciem było spotkanie z Ojcem Świętym. Uczestniczyliśmy w środowowej audyencji generalnej. Po niej odbyło się osobiste spotkanie uczestników pielgrzymki z Ojcem Świętym. Było to możliwe po wcześniejszych usilnych staraniach. Nasze spotkanie z papieżem odbyło się przed bazyliką św. Piotra.



Spotkanie z Ojcem Świętym.

Fot. W. Suchta

— Nie każda parafia, która odbywa pielgrzymkę do Rzymu jest przyjmowana osobiście przez papieża. Jak doszło do tego, że z wami Ojciec Święty spotkał się osobiście?

— Gdy tylko zaczęliśmy organizować pielgrzymkę do Rzymu, rozpocząłem usilne zabiegi o takie spotkanie. Pierwsze wysłałem fax do ojca Konrada Hejmo, który opiekuje się grupami pielgrzymkowymi. Pytałem czy jest możliwość bezpośredniego spotkania z Ojcem Świętym. Nie otrzymałem na to odpowiedzi. Wysłałem następne faxy, potem były już rozmowy telefoniczne. Zawsze istniała iskra nadziei, że do takiego spotkania dojdzie, nigdy jednak nie było pewności. Będąc już w Rzymie nie ustawaliśmy w zabiegach. W dniu, w którym doszło do spotkania, papież przyjął tylko dwie grupy. Z Lublina była delegacja Rady Miejskiej nadającej Ojcu Świętemu honorowe obywatelstwo tego miasta i jako druga,

grupa z Ustronia. W tym czasie w Rzymie było kilka grup z Krakowa i wiele innych z całego kraju. Na tym, że to właśnie z nami spotkał się Ojciec Święty, zaważył chyba jubileusz 550-lecia. Gdy audyencja generalna już się zakończyła, my jeszcze z nadzieją czekaliśmy na placu Świętego Piotra. Po jakimś czasie podszedł do nas Ojciec Hejmo i dowiedzieliśmy się, że nasza grupa zostanie przyjęta.

— Czy dla papieża Ustroń był w jakiś sposób znany?

— Tak. Zaraz bardzo dokładnie skojarzył, że jest to Beskid Śląski, że ja jestem księdzem katowickim, że jest to diecezja bielsko-żywiecka. W krótkich rozmowach ze mną i innymi uczestnikami pielgrzymki widać było w każdym momencie wielką bystrość umysłu Ojca Świętego.

— Czy mógłby ksiądz coś więcej powiedzieć o atmosferze tego spotkania?

— Trudno to opisać. Jedno jest bardzo charakterystyczne - Ojciec Święty stwarza atmosferę wielkiej bliskości, nie czuje się żadnego dystansu. Będąc w jego obecności odczuwa się chęć zbliżenia, dotknięcia. Wielu uczestników już po spotkaniu mówiło, że chciało się przytulić do Ojca Świętego, znaleźć się bliżej niego. Oczywiście na takie zachowanie nie zezwala protokół, jednak obecność Ojca Świętego w ten sposób działa na ludzi. Osobiście przed samym spotkaniem miałem wielką treść, która przy bezpośrednim spotkaniu przysła. Nie było kłopotów z nawiązaniem kontaktu, rozmowa szła bardzo gładko. Natomiast już po spotkaniu, okazało się, że było to tak wielkie przeżycie, iż nikt z uczestników nie potrafił spokojnie o tym rozmawiać - wszyscy mieli łzy w oczach. Wzruszenie było tak wielkie, że dopiero po pewnym czasie mogliśmy podzielić się swymi refleksjami, przeżyciami. Oczywiście i tak do końca nie da się wszystkiego powiedzieć, gdyż jest niemożliwym przekazanie takich przeżyć.

— Chciałbym jeszcze wrócić do jubileuszu. Co po nim pozostanie? Wiadomo mi o przygotowanym wydawnictwie. Czy może coś więcej?

— Wydaje mi się, że jest mało pamiątek związanych z Ustroniem. Przyjeżdżający do naszego miasta nie bardzo mają ze sobą co zabrać przypominającego Ustron. Mając to na uwadze, doszedłem do wniosku, że coś takiego trzeba stworzyć. Jest koperta, a będą widokówki z wizerunkiem kościoła. Są porcelanowe suveniry. Będzie wydawnictwo o historii parafii św. Klemensa, jako owoc sesji naukowej, która odbędzie się 5 listopada. Wydawnictwo jest przygotowywane pod redakcją prof. Idziego Panica, a jest tak tworzone, że praktycznie otwiera drogę do następnych opracowań, jest impulsem pobudzającym innych autorów. Dodam do tego jeszcze katalog wydany z okazji wystawy filatelistycznej.

— Czy ksiądz jest usatysfakcjonowany obchodami jubileuszu?

— Trudno tu mówić o satysfakcji. Cieszę się, że wiele udało się zrobić. Była to też okazja do ożywienia życia w parafii. Pielgrzymki, czuwania fatimskie, rekolekcje - to wszystko jest ożywieniem religijnym. Koncerty, które się odbyły i jeszcze odbędą się - to ożywienie artystyczne, zaś suveniry i opracowania historyczne, to promocja w pewnym sensie całego miasta. Ponadto udało się wiele zrobić materialnie, o czym już wspominałem. Krótko mówiąc, korzyści z jubileuszu jest bardzo wiele i one będą owocowały w przyszłości.

Rozmawiał: **Wojciech Suchta**

TO I OWO Z OKOLICY

Parafia Ewangelicko - Augsburska w Cieszynie posiada bogaty księgozbiór odziedziczony po Bogumile Tschammerze - długoletnim kasjerze parafialnym. Wspaniały zabytek kultury liczący 6000 starodruków i 20 tys. różnych ksiąg. Większość wymaga renowacji.

Od 1936 r. funkcjonuje sanatorium dziecięce na Kubaloncu. Wybudowane z inicjatywy ówczesnego wojewody śląskiego dr Michała Grażyńskiego, początkowo posiadało 400 łóżek. Uruchomiono też szkołę, w której chore dzieci mogły pobierać naukę.

Pracownia komputerowa Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie, została wyposażona w dobrej jakości sprzęt przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Kom-

putery „wydeptała” była posłanka E. Spychalska.

Przewodnicy beskidzcy urządzili spotkanie w Brennej z okazji 45-lecia Koła Przewodników Beskidzkich i Terenowych PTTK. Były wspomnienia, śpiewy i regionalne pyszności na stołach.

Jeszcze dwa lata temu koszykarki LKS Cieszyńianka występowały w II lidze. Dziś po drużynie senierek nie pozostało śladu. Klub utrzymuje zespół juniorek i kadetek, które należą do naj-

lepszych w regionie. Na seniorce brakuje niestety pieniędzy.

Od 1991 r. działa Fundacja Zdrowia Śląska Cieszyńskiego. Ostatnio dołożyła sporo grosza w uruchomienie stacji dializ w Szpitalu Śląskim.

W Cieszynie działa Międzynarodowy Ośrodek Współpracy Chrześcijańsko - Żydowskiej. Kontynuuje realizację zadań podjętych kilkanaście lat temu przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Izraelskiej, założone również w Cieszynie. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Na ślubnym kobiercu stanęli:

25 października 1997 r.

Grażyna Penkala - Ustron i Jacek Leński - Golezów
Bożena Kohut - Ustron i Grzegorz Marianek - Ustron
Beata Szczepkowska - Ustron i Czesław Chlebik - Jastrzębie Zdrój
Iwona Cieślak - Cisownica i Jan Cholewa - Ustron
Karina Łukasik - Ustron i Dariusz Matuszek - Jarząbkowice

◆ ◆ ◆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Małgorzata Herma, lat 98, ul. 9 Listopada 12

◆ ◆ ◆



Na Czantorii już pusto.

Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Halina Ciemala, lat 42, ul. Szeroka 73
Stanisław Głowacki, lat 70, ul. Hutnicza 13
Paweł Gaś, lat 85, ul. Wiślańska 28
Józef Śliż, lat 69, ul. P. Stellera 7

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie

Śp. Stanisława Głowackiego

Wielkiego Działacza Kulturalnego, Społecznika,
Prezesa Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Ustroniu,
Prezesa Polskiego Związku Filatelistycznego Koła w Ustroniu

składają
Rada Miejska
Zarząd Miasta Uzdrowiska Ustron

USTROŃ W GRAFICE BOGUSŁAWA HECZKO



1. zabudowania A. Kozła - tartak w okresie międzywojennym. Na drugim planie kościół katolicki.

KRONIKA POLICYJNA

20.10.97 r.

Około godz. 2.00 patrol policji zatrzymał po pościgu sprawcę włamania do kiosku „Ruchu” przy ul. Grażyńskiego. Włamywacz miał przy sobie przedmioty pochodzące z kradzieży wartości około 250 zł. Sprawa swój epilog znajdzie w sądzie.

20.10.97 r.

Patrol policji zatrzymał poszukiwanego listem gończym przestępcę z Katowic. Uciekinier został osadzony w Zakładzie Karnym w Cieszynie.

21.10.97 r.

Około 3.00 na parkingu przed jednym z ustroniskich lokali kierujący mercedesem mieszkaniec Rybnika nie posiadający uprawnień do kierowania pojazdami w trakcie cofania doprowadził do kolizji z mieszkańcem naszego miasta, jadącym fordem scorpio. Sprawca znajdował się w stanie nietrzeźwym. Wynik badania alkometrem - 2,66 prom.

22.10.97 r.

O godz. 10.00 zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Ustronia kierującego fiattem 125p. Wynik badania alkometrem - 0,72 prom.

24.10.97 r.

O godz. 19.30 w jednym z budynków na terenie naszego miasta wybuchł pożar. Zapaliło się, składowane obok pieca drewno. Straty oszacowano na około 200 zł.

24.10.97 r.

O godz. 22.00 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej z Dominikańską kolejny raz doszło do kolizji drogowej. Kierująca fiattem 126p, mieszkanka Ustronia wymusiła pierwszeństwo przejazdu i zderzyła się z forem escortem mieszkańca Katowic. Sprawczynię ko-

lizji ukarano mandatem w wysokości 150 zł.

25.10.97 r.

O godz. 22.35 policjanci ujawnili wybitą szybę w jednym ze sklepów przy ul. 3 Maja. Starty oszacowano na około 100 zł. Ze sklepów nic nie zniknęło.

25/26.10.97 r.

W nocy skradziono dwa koła z VW golfa na os. Manhattan na szkodę mieszkańca Skoczowa. Straty oszacowano na około 370 zł.

26.10.97 r.

Około godz. 14.35 przed Szpitalem Uzdrowskim odnaleziono zwłoki 26-letniego mieszkańca Bytomia. W trakcie przeprowadzonych czynności dochodzeniowo - śledczych ustalono, iż mężczyzna ten cierpiący na zaburzenia psychiczne popełnił samobójstwo wyskakując z okna 8 piętra. Postępowanie wyjaśniające w toku.

26.10.97 r.

O godz. 19.30 z parkingu niestrzeżonego przy ul. Grażyńskiego skradziono BMW 324 combi, koloru czarnego własności mieszkańca Wodzisławia Śląskiego. Wartość skradzionego pojazdu około 30.000 zł.

26.10.97 r.

O godz. 23.35 z posesji prywatnej przy ul. Lipowczana skradziono audi 80 koloru srebrny metalik na szkodę obywatela Włoch. Samochód w stanie nieuszkodzonym odnaleziono dwie i pół godziny później w Bielsku - Białej.

29.10.97 r.

O godz. 8.00 Komisariat Policji w Ustroniu został powiadomiony o włamaniu do jednego z zakładów produkcyjnych przy ul. Krzywej. Sprawcy dostali się do środka przez otwarte okno. Po spenetroowaniu wnętrza skradli czajnik bezprzewodowy i materiały biurowe. Straty oszacowano na około 500 zł. (MP)

STRAŻ MIEJSKA

24.10. — Po raz kolejny interweniowano na jednej z posesji przy ul. Daszyńskiego w sprawie wypuszczenia psa bez kagańca. Właściciela czworonoga ostrzeżono, że jeśli chce wypuszczać psa, musi stworzyć odpowiednie warunki wokół domu.

27.10. — Na komendę SM zgłosił się sprawca zniszczenia znaku drogowego przy ul. Wiślańskiej. Ustalono, że naprawi go Zakład Usług Komunalnych, a niefortunny kierowca pokryje koszty.

— Interweniowano na Polanie w sprawie palenia śmieci w kontenerze. Ustalono osobę odpowiedzialną i nakazano natychmiastowe ugaszenie ognia.

28.10. — Na ul. Grażyńskiego ukarano mandatem w wys. 40 zł

kierowcę ciężarowego samochodu marki volvo należącego do firmy Coca - Cola za łamanie przepisów ruchu drogowego. Kierowca parkował tuż przed przejazdem kolejowym.

— Zauważono bardzo duże ilości śmieci przy ul. Wojska Polskiego. Ustalono, że pochodzą z pobliskiej budowy. Jej właściciel na własną rękę zamówił wywóz w jednej z firm, jednak funkcjonariusze SM musieli się upomnieć o realizację zlecenia. Śmieci wywieziono.

29.10. — Nałożono mandat w wys. 50 zł obywatelowi Belgii za zlekceważenie znaku zakazu wjazdu w okolicach Szpitala Uzdrowskiego.

— W godzinach wieczornych przeprowadzono kontrolę osiedli mieszkaniowych na terenie miasta. Wszędzie było spokojnie. (mn)

CZY WYMIENIĄ OKNA?

(cd. ze str. 1)

w Polanie. Przetawiał też pomysł, jak uniknąć ciągłego łamania zakazu wjazdu na wał rzeki Wisły. Według H. Gabzdyla wystarczy posadzić kilka drzew, by uniemożliwić wjazd. Na koniec poruszył sprawę zagospodarowania Równicy. Powiedział, że istnieją tam znakomite warunki do uprawiania narciarstwa biegowego i niedużym kosztem można wytyczyć trasy. Burmistrz **Kazimierz Hanus** odpowiedział, że droga na cmentarz jest na pewno konieczna, ale wbrew pozorom jej wykonanie wiąże się z ogromnymi kosztami. O posadzeniu drzew poinformuje odpowiednie służby, a kwestię Równicy także trzeba przemyśleć. Delegacja rodziców na czele z dyrektorką Szkoły Podstawowej Nr 1 **Bogumiłą Czyż** przedstawiła Radzie Miejskiej pismo z prośbą o staranniejse zajęcie się rozbudową szkoły. Zwrócono się także do radnych, by opowiedzieli się za zaciągnięciem kredytu preferencyjnego. **Waldemar Woźniak**, szef komitetu protestującego przeciw budowie stacji przeładunkowej, wystąpił z pretensjami do radnych, że nie są zainteresowani problemem dotyczącym mieszkańców, czyli tych, którzy radę wybrali. **F. Korcz** odpowiedział, że wszystkie listy skierowane do Rady są czytane na sesji, także protesty mieszkańców ul. Polnej. **Anna Borowiecka** zadała p. Woźniakowi retoryczne pytanie:

— Czy jakimkolwiek mieszkańcom Ustronia w czasie ostatnich kilkudziesięciu lat nie pogorszyły się warunki życia? Jest głódniej bardziej ruchliwie, zielenie się cofa. To cena jaką płacimy wszyscy za rozwój miasta. Poza tym wybudowaliście swoje domy zaraz przy torach kolejowych i teraz narzekacie, że dwa samochody dziennie będą wam przeszkadzać? Musimy się godzić na pewne uciążliwości i musimy tę stację skończyć, dla was także.

Oburzony oskarżeniami p. Woźniaka był także **Józef Waszek**, który zapewnił, że Komisja d/s Ochrony Środowiska sprawę stacji „wałkowała” wiele razy i rozpatrywała wszystkie za i przeciw. Zrobiono wszystko, by była ona jak najmniej uciążliwa. **Bronisław Brandys** dodał, że rozumie mieszkańców Polnej, bo walczą o swoje, tak jak on walczy o Manhattan. Powinni jednak zrozumieć radnych, że usytuowanie stacji przeładunkowej nie wynika z ich złośliwości, a jedynie z tego, że gdzieś musi powstać. Przeniesienie w inne miejsce wzbudzi być może dalsze protesty, ale nie zmieni to faktu, że stacja jest potrzebna. **K. Hanus** zapewnił, że na terenie stacji i wokół utrzymany będzie jak najstaranniejszy reżim i jeśli będą jakieś zastrzeżenia już po uruchomieniu stacji, będzie interweniował.

W punkcie szóstym porządku obrad radni zajęli się raportem na temat zabezpieczenia miasta przed powodzią. Raport przyjęto, jednak jeszcze raz podkreślono konieczność systematycznego sprawdzania stanu cieków i sprawowania kontroli nad dopełnianiem obowiązków przez innych administratorów cieków. Radni zapo-

znali się także z zapotrzebowaniem finansowym w razie powodzi. W sprawie szkód popowodziowych zabrał głos **Jerzy Śliwka**, który poinformował, że przy ujściu potoku Dobka do Wisły wystaje rura gazowa. Zwrócił też uwagę, że cały potok Dobka został zniszczony i zapytał kiedy szkody będą naprawione. **Tadeusz Duda** odpowiedział, że ODGW w Gliwicach, który jest administratorem potoku zobowiązał się do naprawy szkód w przyszłym roku, natomiast na wystającą rurę zwróci uwagę gazowni.

Po dyskusji na temat powodzi radni przystąpili do głosowania na uchwałami. Pierwsza z nich dotyczyła zaciągnięcia kredytu ze środków Fundacji Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej na rozbudowę Szkoły Podstawowej Nr 1. **K. Hanus** podkreślił, że miasto stosuje tu swego rodzaju fortel, gdyż w regulaminie kredytu jest wyraźnie napisane, że chodzi o szkoły wiejskie. Prosił, żeby nie robić sobie zbyt dużych nadziei i dodał, że jest to jedyny możliwy do zaciągnięcia kredyt, gdyż pożyczki komercyjne są zbyt wysoko oprocentowane. Radni przyjęli uchwałę jednogłośnie. Następnie większością głosów uchwalono, że korty tenisowe usytuowane przy Alei Legionów zostaną przekazane w dzierżawę na ponad 3 lata grupie przedsiębiorców zrzeszonych w Klubie Tenisowym. Dyskusja nie trwała długo, gdyż radni uznali, że przekazanie obiektu sportowego inwestorowi, który chce przy pomocy dużych pieniędzy zagospodarować teren, jest słuszne. Dziesięciu radnych głosowało za, jeden przeciw, a dziewięciu się wstrzymało w głosowaniu nad uchwałą w sprawie zbycia nieruchomości położonej przy ul. Osiedlowej. Mieszkańcy Hermanic opowiadali się za zatrzymaniem działki dla miasta i zorganizowaniem na jej terenie placu zabaw dla dzieci. Stwierdzono jednak, że po pierwsze, działka przeznaczona była na budownictwo w planie zagospodarowania miasta, a po drugie, lepiej doposażyć i zadbać o istniejący już plac przy przedszkolu, niż tworzyć drugi. Jednogłośnie przyjęto uchwałę o podpisaniu umowy o współpracy partnerskiej z XI Dzielnicą Budapesztu. Kolejna uchwała dotyczyła nadania wyróżnienia lauru Gmin Ziemi Cieszyńskiej. Kandydatem z Ustronia został **dr Henryk Wieja** założyciel Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”. **F. Korcz** skrótkowo przedstawił formularz i uzasadnienie wyboru, w którym napisano między innymi, że nominację przyznano za niekonwencjonalne działania kulturalne, sportowe, społeczne na terenie Ustronia w oparciu o wyremontowany budynek przy ul. 9 Listopada. Na temat kandydatury **H. Wieji** zabrał głos także **Emilia Czembor**, która powiedziała, że Komisja d/s Kultury jednogłośnie ją zaakceptowała. Uchwała przeszła większością głosów, przy dwóch wstrzymujących.

Po dwudziestominutowej przerwie **E. Czembor** w imieniu Towarzystwa Opieki Nad Niepełnosprawnymi zwróciła się z prośbą do radnych o pomoc przy odbywającej się co roku kweście na prowadzony przez Towarzystwo ośrodek w Nierodzimiu.

W czasie przeznaczonym na interpelacje radnych wywiązała się gorąca dyskusja dotycząca kolejnego uniku krakowskiej DODP - wycofania się z założenia okien dźwiękochłonnych na os. Manhattan. **Lesław Werpachowski** zarzucił burmistrzowi zbyt szybkie pogodzenie się z tą sprawą i nie podjęcie żadnych kroków odwoływających się od tej decyzji. Zdaniem **K. Hanusa** miastu nie przysługuje prawo odwołania się od decyzji Urzędu Wojewódzkiego, na podstawie której wycofano się z wymiany stolarki okiennej. Zaznaczył także, że nie po raz pierwszy dyrektor **Paluch** uciekł się do chytrego sposobu i wykorzystał niejasności w przepisach. **L. Werpachowski** dowodził, iż decyzje musiały być podjęte w oparciu o konkretne rozporządzenia, dlatego można rozpocząć postępowanie na drodze administracyjnej. **A. Borowiecka** dodała, iż nie może być tak, że w kontaktach z DODP możemy się tylko modlić do „Pón Bóczka”. **Jerzy Baldys** poinformował, że był obecny na spotkaniu z dyrektorem **Paluchem** i w pełni popiera **L. Werpachowskiego**. W uzasadnieniu powiedział, że zgoda miasta na budowę „dwupasmówki” wydana została w oparciu o konkretne ustalenia i nie można dopuścić, by w trakcie budowy były one zmieniane. Radni stwierdzili, że trzeba wykorzystać wszystkie sposoby, aby zmusić DODP do respektowania umów. Można się zwrócić do posłów i senatorów z naszego okręgu, a nawet zagrozić nie odebraniem drogi. **K. Hanus** zobowiązał się do dokładnego sprawdzenia możliwości odwołania.

Monika Niemiec



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

COROCZNA KWESTA

Jak co roku w Dzień Zaduszny na cmentarzach naszego miasta zapłonęły znicze, a mogiły pokryły się kwiatami. Rzesze ludzi, w chwili zadumy i modlitwy, przywoływały pamięć swoich bliskich. Po Południu na cmentarzu katolickim i ewangelickim odprawiono okolicznościowe nabożeństwa, które prowadzili ksiądz Henryk Czembor i ksiądz Antoni Sapota. Tradycyjnie już członkowie Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi zorganizowali w tym dniu kwestę na rzecz ośrodka w Nierodzimiu. Pieniądze zbierano przy bramach ustroniskich nekropolii. W tym roku kwestowali: Andrzej Georg, Emilia Czembor, Anna Markuzel, Adam Sztefek, Stanisław Malina, Adolf Cieślak, Halina Rakowska-Dzierżewicz, Tomasz Błanik, Maciej Błanik, Lesław Werpachowski, Kazimierz Hanus, Helena Chołuj, Lidia Mieszek, Aleksandra Dyrda z Anią i Tomaszem, Elżbieta Śliwka, Anna Hanus-Dyrda, Marek Chabrowski, Helena Odehnal, Szymon Dyrda, Iwona Dyrda, Wioletta Milaniuk, Małgorzata Stec, **młodzież z Liceum Ogólnokształcącego filia Ustroniu**: Natalia Drózd, Monika Cieślak, Agnieszka Byrtus, Dorota Janiak, Elżbieta Jachowska, Joanna Siedloczek, Sylwia Kalista, Barbara Kubas, Irena Klósko, Agata Heczko, Aneta Ferenc, Małgorzata Stec, Jolanta Wrzecionko, Agata Żmijewska, Magda Klima, Aneta Konieczniak, **uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 2 w Ustroniu**: Paweł Cieślak, Agnieszka Wolny, Bartek Drózd, Katarzyna Morawiec, Anna Marklewska, Marek Boczek, Aleksandra Cieślak, Andrzej Marek, Estera Podzorska, Gabrysia Mach, Olga Wiselka, Iza Czyż, Szymon Kaleta, Monika Staniek, Darek Jankowski, Elżbieta Szpak, Renata Szturc, Aneta Śliwka, Wioletta Zwierzykowska, Eryk Gluza, Sylwia Drózd, Maria Milaniuk, Joanna Cieślak, Ela Tomaszek, Paweł Łazar, Karolina Czapka, Joanna Kalinowska, Aneta Słowien, Jan Krop, Joanna Snopkowska, Michał Cieślak, Paulina Kotowicz, Ewa Piwowarska, Agnieszka Zwierniak, Joanna Jurzykowska, Gabriela Kasjan, Beata Żerdka, Katarzyna Chabrowska, Julia Cieślak. Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi serdecznie dziękuje wszystkim kwestującym i ofiarodawcą. W poniedziałek, 3 listopada w Banku Śląskim w Ustroniu na konto TONN-u wpłynęło 6.064,34 zł.



31 października na mogiłach tych, którzy oddali życie za Polskę kwiaty złożył burmistrz T. Duda.

Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

KOCHAŁ ZNACZKI I LUDZI

30 października na cmentarzu katolickim odbył się pogrzeb Stanisława Głowackiego, długoletniego prezesa koła nr 60 Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Ustroniu. Pasją jego życia były znaczki, nie uchylał się jednak od żadnej pracy na rzecz naszego miasta. Wiele organizował. To dzięki niemu co roku w Ustroniu odbywała się wystawa filatelistyczna, on propagował zbieranie znaczków wśród młodzieży szkół podstawowych, był też inicjatorem filatelistyki w Państwowym Domu Dziecka w Dzięgielowie. Najwyższe wyróżnienia i odznaki PZF, które otrzymał za swą działalność, były jedyną materialną rekompensatą. Otaczał go jednak zawsze szacunek, a to chyba jest ważniejsze od wszelkich odznaczeń. Nie da się również przecenić jego pracy w PKPS. Znajdował zawsze czas i siły, by dla ustroniskich seniorów organizować spotkania w świetlicy przy ul. Cieszyńskiej. Często więc odwiedzał naszą redakcję, przynosząc notatki i artykuły. Ostatni w poprzednim numerze GU, w którym relacjonował zebranie PKPS, ukazał się już po śmierci autora.

Wojciech Suchta

Nie był członkiem, ale na Jego życzliwość można było zawsze liczyć. Nie był „stela” ale przyrósł do naszego krajobrazu - życzliwość, pracowitość to cechy Jego osobowości zjednującej szacunek otoczenia. Z małego znaczka pocztowego zrobił sobie pomnik, który tu w Ustroniu pozostanie jako świadectwo serdecznego związku z życiem kulturalnym miasta. Pozostawił po sobie rzetelne opracowanie historii koła nr 60 Polskiego Związku Filatelistycznego, które czeka na swą publikację.

Będzie nam brakowało Jego mocnej żołnierskiej sylwetki na ustroniskich ulicach.

Towarzystwo Miłośników Ustronia.



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

LEKKOATLETKI

— Najcudowniejsze jest stanie na podium. To najlepsza nagroda za pracę — twierdzą dziewczęta ze Szkoły Podstawowej w Lipowcu, które pod okiem dyrektora szkoły Marka Konowoła trenują lekkoatletykę. Właściwie to trenują głównie dziewczęta. Chłopców bardziej interesuje koszykówka. Urszula Hałat, Monika Kłósko, Magda Konował, Nadia Krysta, Joanna Morkisz i Mariusz Musioł zdobywają coraz lepsze wyniki na zawodach. W tym roku najlepsze uzyskały dziewczęta. Startowały 18 razy i zdobyły 13 medali na zawodach rangi wojewódzkiej i dwa medale w zawodach makroregionu śląskiego. Uczestniczyły z powodzeniem w Wojewódzkich Mistrzostwach Szkół Sportowych. Najwięcej medali zdobyła Magda Konował w skoku w wzwyż. Jej najlepszy tegoroczny rezultat 160 cm to wynik liczący się w kraju w tej kategorii wiekowej. Magda jednak swą przyszłość widzi w siedmioboju i pod tym kątem już trenuje.

Najwięcej medali dziewczęta przywozły z Bielska - Białej z mistrzostw okręgu młodzików. M. Konował była pierwsza w skoku wzwyż i druga w rzucie oszczepem, U. Hałat zwyciężyła w biegu na 200 m przez płotki. Druga na tym dystansie była również lipowczanka N. Krysta. Ponadto J. Morkisz była w tych zawodach druga w biegu na 100 m przez płotki. Aby osiągnąć tak dobre wyniki nie wystarczy uczestniczyć w lekcjach wychowania fizycznego. Potrzebny jest trening.

Wyjazd na zawody Szkolnego Związku Sportowego opłaca Urząd Miejski, natomiast Piast Cieszyń, których zawodniczkami formalnie są dziewczęta z Lipowca, płaci w innych zawodach za przejazdy i opłaty startowe. Wszystkie pozostałe problemy związane z przygotowaniem dziewcząt do startu spoczywają na głowie ich trenera, dyrektora szkoły w Lipowcu Marka Konowoła. Trochę też pomagają rodzice. Przed kilku laty funkcjonował klub lekkoatletyczny „Czantoria”. Praktycznie prezesem, księgowym i trenerem był M. Konował. Inni ograniczali się do piastowania funkcji w klubie. Nie udało się znaleźć innych osób chętnych do pracy społecznej i utrzymywanie klubu, który był fikcją nie miało sensu. Już lepiej pracować z młodzieżą w ramach zajęć Szkolnego Związku Sportowego. Przynależność do Piasta Cieszyń to poza drobnym dofinansowaniem na przejazdy, również możliwość uczestniczenia w zawodach organizowanych przez Polski Związek Lekkiej Atletyki. Najważniejsze jednak jest to, że dziewczęta trenują i robią to chętnie.

— Trenujemy trzy razy w tygodniu lekkoatletykę, ale czasem też gramy w koszykówkę i siatkówkę — mówi Joanna.

— Skaczemy wzwyż, biegamy przez płotki — dodaje Urszula.

— Trenujemy na siłowni mięśnie nóg aby mieć lepszą skoczność. Ojciec dobiera takie ćwiczenia abyśmy zbyt się nie rozrosły — twierdzi córka M. Konowoła Magda, gdy wyrażam obawy czy specjalistyczny trening nie szkodzi urodzie dziewcząt.

— Lubię sport. Gdy obserwuję zwycięzców w telewizji też chciałabym coś takiego przeżyć — mówi Joanna. — Wiem, że trzeba trenować, trzeba się przełamać, aby osiągać dobre wyniki. Na ra-

zie nie trenujemy jeszcze tak dużo, ale z czasem ilość treningów będzie się zwiększać.

Dziewczęta myślą o dalszym treningu już w szkole średniej. Wszystkie będą uczyć się w Cieszynie i tam zamierzają uczestniczyć w zajęciach sekcji lekkoatletycznej Piasta Cieszyń, choć mają nadzieję na dalsze treningi z M. Konowolem.

— Myślę, że nadal będę trenować tu w Lipowcu, jeżeli będą jakieś zajęcia — mówi Ula.

Podobną nadzieję wyraża Nadia.

— Ja też mam nadzieję, że dyrektor będzie robił dla nas nadal zajęcia, gdy już skończymy szkołę.

O swych postępach w nauce dziewczęta mówią, że nie jest źle. Nauczyciele nie stosują wobec nich taryfy ulgowej. Gdy jadą na zawody, muszą szybko nadrobić zaległości.

Rodzice są zadowoleni z treningów córek. Widzą w tym wiele pożytku. Przede wszystkim mają pewność, że ich córki trenują, są pod okiem M. Konowoła, a najważniejsze, że zaczynają odnosić sukcesy. Dla samych dziewcząt najważniejszym przeżyciem jest udział w zawodach.

— To jednak duży stres — stwierdza Joanna, która biega przez płotki. — Do zawodów trzeba się przyzwyczaić. Im się więcej startuje tym przychodzi to łatwiej.

— Przy skoku wzwyż nie ma tak dużej tremy — mówi Magda. —

One mają jeden bieg, a u nas jest kilka skoków i rywalizacja trwa dłużej. Poza tym startujemy z koleżankami, znamy się już wszystkie i to też trochę pomaga.

— Dziewczęta startujące w biegach też się znają. Nie ma jakiejś zazdrości, gratuluje się zawsze najlepszej — mówi Urszula.

Obserwując rywalizację uczniów, ze zdziwieniem zauważymy, że najbardziej emocjonują się nauczyciele. Nie inaczej jest w Lipowcu.

— Dyrektor jest bardzo nerwowy, szczególnie na zawodach — twierdzi Nadia.

Dziewczęta grają też w koszykówkę, siatkówkę.

— Chyba też jesteśmy w tym dobre — mówią trochę nieskromnie. W tym roku właśnie w koszykówkę sporo grały i mają nadzieję wygrać rywalizację w mieście, mimo że kilka dziewcząt z SP-1 trenuje koszykówkę w klubie.

Dziewczęta kibicują również innym dyscyplinom sportowym. Ich sportowym idolem jest Artur Partyka.

Sezon startów jesiennych już się zakończył. Teraz lekkoatletki z Lipowca przygotowują się do zawodów w zimie w Brzeszczach. Dziewczęta proszą jeszcze by napisać, że bez Marka Konowoła nie byłoby ich przygody z lekkoatletyką. Na treningi chodzą z przyjemnością, tym bardziej że trener zna się na tym co robi.

SPROSTOWANIE

W Operacie Zimowego Utrzymania Dróg w Ustroniu, który wydrukowano na 9 stronie Gazety Ustrońskiej (Nr 44 (325)/97 z dnia 30 października, podano zły numer telefonu wykonawcy: Zakładu Produkcyjno - Usługowo - Handlowego pana Jerzego Górnioka. Właściwym numerem jest nr 547226. Za błąd przepraszamy.



Fot. W. Suchta

MALOWANA SKRZYNIA

Kolejnym darem, jaki ostatnio otrzymało nasze Muzeum jest malowana skrzynia na odzież. Ofiarowała ją rodzina Gogółków z ulicy Myśliwskiej i jest to pamiątka po Helenie Garbusińskiej, nieżyjącej już długoletniej nauczycielce ustronńskich szkół.

Skrzynia ta jest datowana - pochodzi z 1924 r. Muzeum pozyskało już wcześniej kilka innych egzemplarzy, a najstarsza w naszych zbiorach ma datę 1789 wymalowaną na przedniej ścianie. Skrzynie były w powszechnym użytku na terenie całego Śląska i funkcjonowały w takiej formie od co najmniej XVIII w. Do okresu międzywojennego. W gwarze cieszyńskiej nazywano je trówałami lub trónkami. Wykonywane w warsztatach stolarskich z desek świerkowych lub sosnowych, miały zawsze kształt prostopadłościanu. Wszystkie posiadają pięknie malowane ściany, ozdobiane najczęściej buketami kwiatów wykonanych różnymi kolorami farb. Na czołowej ścianie zdobnictwo kwiatowe rozmieszczane było symetrycznie w dwóch polach, czego przykładem jest widoczna na fotografii skrzynia.

Rodzice panny młodej jeszcze przed ślubem nabywali ten nieodzowny w każdym domu sprzęt i w nim gromadziła ona swoje wiano. Skrzynie te jeszcze w XIX w. I na początku naszego wieku były bardzo popularne w wiejskich chatkach. Każda gospodyni miała swoją skrzynię, a nieraz jeszcze jedną po matce lub babce. Stały one zawsze w izbie w widocznym miejscu i ze względu na barwne malowidła były niewątpliwą ozdobą mieszkania. Stanowiły też oznakę zamożności właścicieli, więc zdobnictwo było bogate i niepowtarzalne. Trówała stała na profilowanym i malowanym podnóżu. Gdy otworzyło się wieko, wewnątrz nie było przegród czy półek. Jedynie u góry, najczęściej po lewej stronie, znajdowała się podłużna skrzynka zwana przyskrzynkiem. Służyła ona do przechowywania modlitewników, biżuterii i drobnych cennych przedmiotów, a nawet pieniędzy.

Dziś już niestety po urodzie tych dawnych skrzyń niewiele pozostało. Kolory wyblakły i z coraz większym trudem, na sfatygowanych czasach ścianach zauważa się kwiatowe bukiety, wykonane ręką domorostych, lecz wrażliwych na piękno artystów.

Już w okresie międzywojennym, z chwilą upowszechnienia nowego wystroju wnętrz i mebli fabrycznych, skrzynie darzone jeszcze wówczas sentymentem, wynoszono z mieszkania na strych, gdzie najczęściej przechowywano w nich zboże lub i używane ubrania, czy książki. Lecz i ze strychów dawno już zniknęły, kończąc swój żywot jako opał.

Szkoda, bo były naprawdę urokliwe i niepowtarzalne.

Lidia Szkaradnik



Zarząd Miasta Ustronia

ogłasza przetarg ofert na wieloletnią dzierżawę kortów tenisowych położonych przy Al. Legionów w Ustroniu.

Miasto oczekuje propozycji w sprawie:

- modernizacji i ewentualnej rozbudowy istniejącego obiektu z uwzględnieniem przede wszystkim budowy: sanitariatów, natrysków, bufetu,
- uporządkowanie terenu kortów: remontu trybuny, konserwacji i naprawy ogrodzenia,
- propozycji okresu dzierżawy i wysokości czynszu.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 17.11.1997 r. do godz. 15.00 w sekretariacie tut. Urzędu. Wybór oferty nastąpi do 20.11.1997 r.

Zarząd Miasta zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Burmistrz Miasta Ustronia
Kazimierz Hanus

COŚ W NAS ZOSTAJE

Tradycją spotkań w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” jest to, że rozpoczynają się z piętnastominutowym opóźnieniem. Niektórych zwyczaj drażni, ale innym odpowiada. Po pierwsze dlatego, że jeśli obowiązki zawodowe czy domowe nie pozwalają na zdążyć na 17.00, można uczestniczyć w spotkaniu od początku, a po drugie jeśli nawet przyjdzie się punktualnie, to jest okazja porozmawiać ze znajomym. I najczęściej w ten właśnie sposób upływają chwile oczekiwania na wszystkich uczestników. Nie inaczej było podczas ostatniego spotkania. Publiką była przednia, choć niewielka. Zjawili się wierni Klubowi ustroniacy oraz większość osób, które w tym roku wygłaszały prelekcję, byli także państwo Oszełdowie. **Jadwiga Oszełda** ustalała z **Iwoną Dzierżewicz-Wikarek** termin swojego wystąpienia w Ustroniu, które ma się odbyć 8 grudnia i upłynąć pod znakiem recepty na zdrowe życie. Spotkanie to ma związek z wydaną niedawno książką zatytułowaną „Zdrowie pod ręką”. Natomiast pomysłodawcą cieszyńskiego Klubu Propozycji, nestor regionalnego dziennikarstwa, **Jerzy Oszełda** uważnie oglądał salę, po czym stwierdził, że całość jest mało kameralna. Innego zdania była **Halina Kojma**, która szepnęła w pewnym momencie, że wszyscy sympatycy Muzeum na Brzegach, tworzą jedną wielką rodzinę. Opinie na ten temat są bardzo różnicowane, obiektywnie można jednak powiedzieć, że miłośnicy podróżowania, poznawania dalekich krajów i egzotycznych kultur mogą liczyć na zaspokojenie swoich oczekiwań.

Dzięki **Annie Guznar**, w poniedziałek 20 października poznawaliśmy Turcję. Bardzo elegancko ubrana, nieco stremowana, bo jak powiedziała dawno nie występowała publicznie, przystąpiła do przedstawienia krótkiego rysu historycznego omawianego kraju. A. Guznar przyznała się, że bardzo długo myślała nad tym, czy podjąć się

streszczenia dziejów tego państwa. Turcja położona na styku dwóch kontynentów: Europy i Azji, posiada bardzo bogatą historię naznaczoną wieloma wojnami, wędrówkami narodów, kontaktami sięgającymi zarówno daleko na Wschód, jak i w głąb naszego kontynentu. Jej kulturę, mieszaną wpływów hellenizmu, chrześcijańskiego Bizancjum i islamu, trudno streścić w paru zdaniach. Z drugiej jednak strony podróżnik zwiedzający jej miasta nie może abstrahować od historii, gdyż wtedy nie miałby pełnego obrazu. A. Guznar znakomicie przedstawiła dzieje Turcji, nie zanudziła nikogo, a jednocześnie zapoznała słuchaczy z najważniejszymi faktami. Wyjaśniła także dlaczego pojechała w tę piękną, choć kosztowną wycieczkę.

— **Przed 22. laty, kiedy zwiedzałam Grecję, nasz przewodnik raz po raz powtarzał, że zabytków z tego okresu właściwie już tu nie zobaczymy, zachowały się w Turcji.**

Następnie powiedziała, że przez dłuższy czas nie mogła wybrać się do tego kraju, gdyż na przeszkodzie stały względy finansowe. Nie chciała także uczestniczyć, w bardzo modnych swego czasu, handlowych wyprawach po tureckie kożuchy.

Dużym wzmocnieniem październikowego spotkania były zdjęcia oraz filmy video. Stanowiły ilustrację do barwnej opowieści prelegentki i pozwalały lepiej wczuć się w klimat egzotycznego kraju. Ważna była również mapa. Pokazując trasę wycieczki A. Guznar zapoznała słuchaczy z geografią Turcji i przypominała wiadomości nabyte jeszcze w szkole. Nawiasem mówiąc, tego rodzaju „lekcje” warto polecać młodzieży szkolnej, bo podczas ich trwania na pewno łatwiej przyswajać materiał. Znanie powiedzenie mówi: „Podróże kształcą”, A. Guznar ujęła to w ten sposób: — **Coś zostaje w nas. Oprócz widoków, zapachów, kolorów, wrażeń i przeżyć, jest też wiedza. Kiedy wybieramy się w podróż zawsze coś przeczytamy, obejrzymy, przestudiujemy mapę. Dzięki temu zdobywamy wiadomości z historii, geografii, informacje o kulturze, religii, zwyczajach. To nas kształci.**

Monika Niemiec

Gazeta Ustronńska 7

BOGATE DZIEDZICTWO

30 października na prucheńskim cmentarzu pożegnaliśmy największą współczesną poetkę Ziemi Cieszyńskiej Emilię Michalską (1906 - 1997). Z Ustroniem związana była poprzez swoją poezję i właśnie w ustronińskim Domu Kultury odbył się jubileusz 40-lecia twórczości literackiej poetki. Na 200-lecie Szkoły Podstawowej nr 2 napisała okolicznościowy wiersz i osobiście uczestniczyła w uroczystości jubileuszowej. Także Estrada Ludowa „Czantoria” prezentuje jej wiersze. Utwory E. Michalskiej nasycone są piękną, pełną archaizmów mową ludową i podejmują bardzo różnorodną tematykę: obrazują życie ludzi na wsi, ich trud, troskę, szczęście i radość. Wiele utworów to refleksje nad życiem i jego przemijaniem. Dzięki doskonałemu warsztatowi artystycznemu, wszystkie swoje rozmyślenia, wiedzę o życiu, a także miłość do cieszyńskiej ziemi, potrafiła przełożyć na papier i zapisać w piękne rymy. Dorobek literacki E. Michalskiej - kilkaset wierszy, a także teksty pisane prozą - stanowią bogate dziedzictwo cieszyńskiej kultury ludowej.

Danuta Koenig

MOJA ZIEMIO! (Fragment)
Cieszyńsko Ziymio moja, ty rajski ogrodzie,
kaj se gronie i lasy w świętej Wisły wodzie
jako dziywki w zdradelku przeglądają geby.
Kaj na groniach z daleka widne tyse zreby
postrzód czarnej zielynie beskidzkiego boru.
Kiedy słonce z niziutka świyti ku wieczoru,
to na rębiskach onych iskiarki zapala,
że zdaje się, jak złotym posute, kie z dala
sie podziwodzi i serce hyrą ci nabrzmiywo,
a duszyczka z radości przeogrómnjej śpiywo
twą krasą urzeczono, wzruszono, splanano...

Ośrodek Rekreacyjny „Kolej Linowa na Czantorię” w Ustroniu ul. 3 Maja 130

informuje, że w okresie:
od 1.11.97 do 29.11.97

Kolej Linowa na Czantorię będzie **nieczynna** ze względu na konieczność przeprowadzenia jesiennego przeglądu i konserwacji urządzeń mechanicznych i elektrycznych. Wznowienie ruchu pasażerskiego jest przewidywane w dniu 30.11.1997

ODSŁONIĘCIE POMNIKA

Stowarzyszenie Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Oddział Regionalny w Bielsku - Białej z siedzibą w Ustroniu zaprasza wszystkich członków do wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika Jana Cholewy w dniu 8 listopada 1997 r. Zbiórka o godz. 13.30 w Klubie Seniora przy ul. Cieszyńskiej.



Fot. W. Suchta

8 Gazeta Ustronińska



Fot. W. Suchta

JESIENNE ŁOWY

Ustronscy myśliwi rozpoczęli sezon łowiecki. 18 października odbyło się polowanie z nagonką. Uczestniczyli w nim członkowie Koła Łowieckiego „Bażant” z Puńcowa i Koła Łowieckiego „Jelenica” z Ustronia. Polowano na zboczach Czantorii w godzinach przedpołudniowych. Czterdziestu pięciu myśliwym udało się upolować jednego jelenia, dwie łanie, jednego dzika i trzy lisy. Trofeum jelenia zabierze do domu Mirosław Kulis z KŁ „Jelenica”. Był to jego pierwszy upolowany jeleń i zgodnie z tradycją otrzymał tytuł „jeleniarza”. Farbą (krwią) z upolowanego dzika uczyniono mu kordelasem znak krzyża na czole. Tak się zdarzyło, że również dzika upolował myśliwy, któremu zdarzyło się to po raz pierwszy. Członek KŁ „Bażant” otrzymał więc tytuł „dzikarza”. Myśliwi nie zabierają odstrzelonej zwierzyny. Oddają ją do punktu skupu, sobie zostawiając jedynie trofea. Mimo to na zakończenie polowania, które odbyło się na polu biwakowym pod Małą Czantorią, podawano myśliwskie potrawy. (ws)

PROMOCJA W SZKOLE

23 października funkcjonariusze straży miejskiej zauważyli, że na terenie całego miasta rozwieszono ulotki. Znajdowały się na słupach i drzewach, a więc w miejscach do plakatowania niedozwolonych. Informowały o spotkaniu, które odbędzie się w jednej ze szkół podstawowych i dotyczy zatrudnienia w pewnej firmie. Dyrektor szkoły wyraził na nie zgodę. Zainteresowani ofertą pracy poczuli się pewnie rozczarowani, gdyż spotkanie poświęcono prezentacji naczyń próżniowych. Funkcjonariusze SM byli na miejscu i udzielili organizatorom ostrzeżenia. Obyło się bez mandatu, ale nakazali natychmiastowe zdjęcie ulotek. Przypadki rozwieszania ogłoszeń gdzie popadnie zdarzają się często. Na szczęście ustalenie winnych nie jest trudne, gdyż zawsze podaje się adres, telefon lub miejsce i godzinę reklamowanego spotkania.

KOMUNIKAT

W związku z odsłonięciem pomnika im. Jana Cholewy przy ul. Daszyńskiego w Ustroniu, w dniu 8 listopada br. zostanie w godzinach od 14.00 do 15.00 wstrzymany ruch kołowy na drodze krajowej nr 93 (ul. Daszyńskiego) na odcinku od skrzyżowania z ul. Cieszyńską do skrzyżowania z ul. Marii Konopnickiej. Ruch skierowany zostanie na ul. Cieszyńską, obwodnicę i ul. A. Brody. Za utrudnienia w ruchu przepraszamy.

PODZIĘKOWANIE

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa dziękuje córkom Rudolfa Mitregi za przekazane książki i rękopisy. R. Mitrega przez wiele lat współpracował z naszym Muzeum darując cenne archiwalia i eksponaty. Otrzymane niedawno wydawnictwa regionalne i zapiski są ostatnim darem przekazanym zgodnie z wolą, zmarłego kilka miesięcy temu, długoletniego pracownika Kuźni i miłośnika dziejów Ustronia.

LISTY DO REDAKCJI

Panie Redaktorze!

Niepokoje mnie niezdecydowanie i brak koncepcji rozwiązania ruchu na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Cieszyńskiej, po otwarciu długo oczekiwanej obwodnicy.

Z licznych i sprzecznych wypowiedzi mądrych ludzi, wynika jednoznacznie, że nic nie wiadomo, oraz, że rozpatrywane są trzy warianty:

1. Skrzyżowanie dróg równorzędnych
2. Skrzyżowanie z drogą podporządkowaną
- oraz 3. Sygnalizacja świetlna

Pierwsze z rozwiązań gwarantuje dynamiczny rozwój warsztatów blacharskich w okolicy a tzw. stłuczki na stałe wrosną w tradycję tego skrzyżowania.

W drugim przypadku nie do rozstrzygnięcia wydaje się spór, która z dróg miałaby być podporządkowana. Nasilenie ruchu w obu kierunkach jest bardzo nierównomierne oraz zmienne w ciągu dnia i w trakcie tygodnia. Zależy również od pory roku a nawet od pogody. Takie właśnie rozwiązanie istnieje obecnie i wiemy co to oznacza w praktyce - w „długi weekend” w sierpniu br. skrzyżowanie zostało totalnie zakorkowane i nawet patrol policji przez wiele godzin nie potrafił opanować sytuacji.

Niezbyt szczęśliwym pomysłem jest również zainstalowanie sygnalizacji świetlnej. Warunki miejscowe na tym skrzyżowaniu praktycznie uniemożliwiają właściwe, płynne ustawienie faz ruchu i tzw. czasu międzyczłonego dla wszystkich „grup kolizyjnych”. Jedynie zainstalowanie pętli indukcyjnych, przesyłających informacje o aktualnej sytuacji na skrzyżowaniu i oczekujących pojazdach, do „inteligentnej” sygnalizacji (automatyczne, płynne sterowanie ruchem pojazdów) byłoby możliwe do przyjęcia. Ale kto za to zapłaci?

Jest natomiast wariant czwarty, o którym nikt nie wspomina, wariant tani, pozbawiony wad, ba, mający same zalety... popularny w innych krajach od kilkunastu lat, coraz częściej stosowany w Polsce...

rondo!

- dojazd do ronda wymusza na kierujących zmniejszenie prędkości (bo nie da się przez tego typu skrzyżowanie „przelecieć na pełnym gazie”)

- przejazd przez rondo trwa zazwyczaj nie dłużej, niż kilkanaście sekund a o korkach można zapomnieć (znam to z autopsji)

- stłuczki, z uwagi na małą prędkość pojazdów, należą do rzadkości

- a jakie pole do popisu dla Karola Kubali?

Wewnątrz ronda forma przestrzenna (podświetlona) z nazwą miasta i powitaniem gości, trawa, magnolia, może smrek, dwa, trzy duże glazy z Gahury...

lepiej na tym skrzyżowaniu postawić coś takiego, niż stawiać krzyże z płonącymi zniczami dla upamiętnienia czyjejś niepotrzebnej śmierci.

Podaję pod rozwagę decydentom ten czwarty wariant.

(Imię i nazwisko do wiadomości redakcji)



Newralgiczne skrzyżowanie.

Fot. W. Suchta



Jesienna wycieczka szkolna.

Fot. W. Suchta

**Zakłady Kuźnicze Sp. z o.o.
w Skoczowie**

**Zakład Produkcyjny w Ustroniu
ul. Daszyńskiego 64**

posiada do wydzierżawienia:

Dwupiętrowy magazyn o pow. użytkowej 1603 m² z pełnym wyposażeniem między innymi wagi, winda towarowo osobowa 3,5t, żuraw obrotowy 1t, regały.

Istnieje możliwość dostępu do magazynu bez wjeżdżania na teren zakładu.

BLIŻSZE DANE: USTRÓŃ TEL. 54-27-21

WEW. 250 W GODZ. 7-15.

HOTEL "JASKÓŁKA"
43-450 USTRÓŃ, ul. Zdrojowa 10, tel. (0-33) 54-15-58, 54-15-87, 54-48-40,
tel/fax 54-23-29



Sylwester



wodzirej
zespół
muzyczny

dyskoteka

dla królowej balu
siedmiodniowa
wycieczka do Tunezji

1. doskonała
regionalna
kuchnia

2. pokazy iluzji

3. liczne atrakcje:
nagrody, niespodzianki

**Zapraszamy serdecznie
na wspaniały bal sylwestrowy.**

Ogłoszenia drobne

Poszukuję lokali na bary piwne. Tel. 175-402 po 12.

Dywanoczystczenie podciśnieniowe. KÄRCHER. Tel. 54-38-39.

Podejmę pracę jako kelnerka w barze lub restauracji. Tel. 55-29-78.

Sprzedam futro z piżmaków, 164-170 cm. Tel. 54-31-18 po 18.

Sprzedam namiot foliowy o wymiarach 3,80x3,20m. Tel. 54-50-17 po 16.

Sprzedam skodę 120L, kolor bordo, pięciobiegowa, 1989 rok. Tel. 55-32-98.

Nowo otwarty komis RTV-AGD w Serwisie RTV na os. Manhattan zaprasza w godz. 9.00 - 17.00. Tel. 54-25-35.

Potrzebna pani do sprzątania - kilka godzin w tygodniu. Ustroń, ul. 3 Maja 38.

APTEKA



„Na Zawodzie”
ul. Sanatoryjna 7
Ustroń

tel. 54-46-58, 54-23-07
wew. 479,
pawilon Zakładu
Przyrodoleczniczego
zaprasza cały tydzień
nawet w NIEDZIELĘ
9.00 - 19.00

FOTOLAND s.c.
43-450 Ustroń, ul. Brody 2
Tel.: (0-33) 54-44-09

SPRZEDAŻ HURTOWA

filmy
aparaty fotograficzne
baterie ...

Motel „Polana”

Ustroń ul. Baranowa 1, tel. 54-25-46

ORGANIZUJE

w dniu 29 listopada 1997 roku
od godz. 20.00
tradycyjne Andrzejki
z wróżbami, laniem wosku
i niespodziankami !!!



Zapraszamy !!!

DW „Kolejarz” w Ustro-
niu Jaszowcu
ZATRUDNI

pomoce kuchenne
kelnerki
recepjonistkę

kontakt osobisty z kie-
rownikiem ośrodka
ul. Stroma 2

DYŻURY APTEK

Do 8 listopada - apteka "Pod
Najadą" przy ul. 3 Maja.
8 - 15 listopada - apteka w Nie-
rodzimi.
Przejęcie dyżuru następuje
o godz. 8.00



Trochę jesieni...

Fot. W. Suchta

10 Gazeta Ustrońska



... i zimy.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B & K. Heczko
- wystawa i sprzedaż prac ustrońskich twórców.

Wystawy czasowe:

- Suknia cieszyńska - wystawa ze zbiorów własnych Muzeum.
- Ustroń w grafice Bogusława Heczki.

Muzeum czynne we wtorki od 9.00-17.00, od środy do piątku
w godz. 9.00-14.00, soboty od 9.00-13.00, niedziele od 10.00-13.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96,

- Malarstwo Jewgienija Aftanasjewa.

- Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.

- Uroki Ziemi Cieszyńskiej - dzieje, ludzie, obyczaje (ze zbiorów Marii Skalickiej)

Oddział czynny we wtorki od 9.00-18.00, w środy i czwartki od 9.00-14.00,

w piątki i soboty od godz. 9.00-13.00

Galeria Sztuki Współczesnej na „Gojach” B&K Heczko

ul. Błaszczyka 19, tel. 54-11-00, czynna cały dzień.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”,

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku od 9.00-16.00, w soboty 9.00-13.00

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych,

ul. 9 Listopada 2, tel. 54-54-58

Klub Młodzieżowy (Budynek Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja” ul.

3 Maja 14, tel. 54-45-22.

- **Klub Sportowy.** spotkania w poniedziałki o godz. 16.00. (Dres i obuwie do ćwiczeń trzeba przynieść ze sobą)

IMPREZY

Uroczystość odsłonięcia Pomnika Pilota Dywizjonów Bombowych

300 i 301 Polskich Sił Powietrznych RAF, instruktora ZHP,

Chorążego Jana Cholewy

8.XI.97 godz. 13.30 Zaciągnięcie Warty Honorowej przy Pomniku

godz. 14.00 Hymn Państwowy - wciągnięcie flagi na maszty.
Przemówienia. Odsłonięcie Pomnika. Słowo Boże

- Modlitwa. Apel poległych i zmarłych za Ojczy-
znę, salwy honorowe. Złożenie kwiatów przy Po-
mniku i na grobie J. Cholewy. Uroczystość odbę-
dzie się u zbiegu ulic Daszyńskiego i Strażackiej.

godz. 15.00 Przemarsz orkiestry, delegacji i gości do pomnika
k/Rynku. Złożenie kwiatów z okazji: Święta Nie-
podległości i Rocznicy rozstrzelania 34 mieszkań-
ców Ustronia (9 listopada 1944 r.)

godz. 16.00 Wieczornica poświęcona pamięci Jana Cholewy.
Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa.

10.XI.97 godz. 18.00 Wieczornica z okazji „90-lecia powołania Stowa-
rzyszenia Polskich Robotników i Robotnic „Siła”
zorganizowana przez Zarząd TRS „Siła w Ustro-
niu”. Wspomnienia działaczy i sportowców. Ka-
wiarnia „Basenowa”.

SPORT

8.XI.97 godz. 10.30 8 Bieg Legionów (10 km)

godz. 19.00 Spotkanie z Robertem Korzeniowskim
Chrześcijańska Fundacja „Życie i Misja” ul. 3 Maja 14

11.XI.97 godz. 16.00 Mistrzostwa Podbeskidzia w Siłowaniu na Rękę,
Bar „Barman”

11.XI.97 godz. 10.30 Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej:
Kuźnia Ustroń - Pionier Pisarzowice

Kino „Zdrój” - ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel. 543609 lub 543534, wew. 471

6.XI.97 16.00 Nie do stracenia

18.45 Krzyk

7-12.XI.97 18.45 Prawem na lewo

20.30 Speed II

KINO PREMIER:

6.XI.97 22.45 Kiler

13.XI.97 22.30 Mediator

90 lat cieszyńskiej „Siły” • Rocznicowe obchody w Ustroniu

PIELĘGNOWANIE ŚPIEWU, MUZYKI I SPORTU

W dniu 12 listopada br. będziemy obchodzić 90-tą rocznicę podjęcia uchwały o utworzeniu organizacji, której nadano nazwę Stowarzyszenie Polskich Robotników i Robotnic „Siła”.

Pierwsze lata...

(według książki Józefa Pilcha - Z dziejów Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno - Oświatowego „Siła” na Śląsku Cieszyńskim 1908 - 1939 wyd. Instytut Śląski Opole 1987 r.)

Podczas posiedzenia Polskiej Partii Socjalno - Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego - Komitetu Obwodowego dla Śląska i Moraw, które odbyło się w Cieszynie w dniu 12 listopada 1907 roku, podjęto uchwałę o utworzeniu organizacji pod nazwą Stowarzyszenie Polskich Robotników i Robotnic „Siła”. Pomysłodawcą powołania organizacji dla młodych robotników był ówczesny człowiek działacz PPSD w Cieszyńskim i Ostrawskim Tadeusz Reger. On też opracował statut „Siły”.

Po roku 1900, gdy w wyniku wielkiego strajku górników polepszyło się położenie mas robotniczych, zaś po 1906 roku w wyniku wprowadzenia dziesięcio a nawet ośmiogodzinnego dnia roboczego, młodzież robotnicza zaczęła mieć coraz więcej wolnego czasu, zaczęła sama dążyć do tworzenia własnych ognisk życia towarzyskiego, oświatowego i kulturalnego.

Zadania i cele „Siły” zostały sformułowane w § 2 statutu: „Celem stowarzyszenia jest podniesienie poziomu oświaty swoich członków przez udzielanie nauki i urządzanie wykładów,

odczytów oraz dyskusji z dziedziny historii powszechnej, nauk przyrodniczych, prawa, literatury i ekonomii społecznej, z wykluczeniem polityki i religii, jak również przez zwoływanie zgromadzeń i urządzanie zebrań towarzyskich, przez zakładanie bibliotek i przez prowadzenie pism fachowych i czasopism. Dalszym jego zadaniem jest podniesienie poczucia artystycznego i zdrowia fizycznego swoich członków przez pielęgnowanie śpiewu, muzyki i sportów, jako to: gimnastyki, jazdy na kole”.

Decyzją z dnia 9 marca 1908 r. (po pięciokrotnym odrzuceniu statutu) ministerstwo spraw wewnętrznych nie zakazało utworzenia stowarzyszenia „Siła”. Stowarzyszenie mogło więc działać. Pierwsze walne zebranie „Siły” odbyło się 21 czerwca 1908 r. W gospodzie Kuchejdy w Cieszynie (przy ówczesnej alei Arcyksięcia Albrechta). W zebraniu uczestniczyło 41 osób. Wybrano pierwszy zarząd główny. Przewodniczącym został dr Ryszard Kunicki działacz PPSD, poseł do parlamentu wiedeńskiego. We władzach stowarzyszenia byli m.in. Tadeusz Reger, dr Henryk Kluszyński, Karol Pustówka, Karol Brzóska i Paweł Lazar. Do pracy przystąpiono z wielkim zapałem. W zawiązywanych kołach zakładano zespoły teatralne, śpiewacze i gimnastyczne. Na drugim walnym zebraniu „Siły”, które odbyło się 1 listopada 1909 r. W Domu Robotniczym w Cieszynie byli przedstawiciele 12. kół. Siła liczyła 15 kół z 738 członkami. Działała w Zagłębiu Ostrawsko - Karwińskim, powiecie bielskim i okręgu czechowickim. Od 1910 roku „Siła” cieszyńska ściśle współpracowała z kołem „Siły” we Wiedniu. Stamtąd otrzymywała instrukcję ćwiczeń gimnastycznych i gier sportowych. Pośrednikami byli posłowie socjalistyczni do parlamentu wiedeńskiego.

Stan osobowy od 1920 roku ukształtował się na poziomie 700 - 900 członków. Liczba kół w okresie pełnego rozwoju „Siły” wyniosła około 20. W okresie przed pierwszą wojną

światową najliczniejszy zjazd „Siły” odbył się w 1913 roku w Orłowej, w którym uczestniczyło 91 osób, w tym wszyscy członkowie zarządu głównego w siłackim umundurowaniu. Mundur ten stanowiła popielata sukienka kurtka z ozdobnym sznurem, czerwona sportowa koszulka, szara czapka z białą kłasią i pas. Koszt umundurowania wynosił 50 koron a członkowie nabywali mundur sami.

Ze sprawozdania wygłoszonego na tym zjeździe wynika m.in., że zespoły teatralne „Siły” wystawiły 50 przedstawień, zorganizowano 53 bale i 43 odczyty. Liczba kół posiadających biblioteki wynosiła 10. Sekcje gimnastyczne na wysokim poziomie posiadało 8 kół. Kilka kół posiadało zespoły śpiewacze. Zespoły gimnastyczne kilkadziesiąt razy występowały z okazji imprez organizowanych przez „Siłę”. Pokaz gimnastyczny odbył się także po zjeździe w Orłowej.

Tak wspaniale rozwijająca się działalność „Siły” została zakłócona wybuchem pierwszej wojny światowej.

Siła w Ustroniu

Dnia 5 grudnia 1918 r. Zostało założone Robotnicze Stowarzyszenie Kulturalno Oświatowe „Siła” w Ustroniu.

Do tradycji „Siły”, a zwłaszcza do jej działań w zakresie wychowania fizycznego (sportu i turystyki), nawiązało powstałe w Ustroniu - Towarzystwo Rekreacyjno - Sportowe „Siła”. Powołane zostało na zebraniu założycielskim w dniu 14 stycznia 1992 r. Zarejestrowane zostało jako stowarzyszenie społeczne w dniu 31 sierpnia 1992 r. Obecnie zaliczone do stowarzyszeń kultury fizycznej. Zgodnie z postanowieniami statutu TRS „Siła” szerzy kulturę fizyczną wśród społeczeństwa, pracuje nad rozwojem cnót obywatelskich. Towarzystwo pielęgnuje wszechstronny rozwój fizyczny i umysłowy swoich członków, skupia młodzież i wychowuje ją w duchu szlachetnych idei sportowych. Jest organizatorem sekcji sportowych oraz wszelkiego rodzaju imprez sportowych, tury-



R. Kunicki

stycznych i oświatowych.

W ponad pięcioletniej działalności Towarzystwa powołano 11 sekcji: siatkówki, piłki nożnej, koszykówki, tenisa stołowego, koszykówki na asfalcie, biegaczy, biegaczy górskich, narciarzy biegaczy, kolarstwa górskiego, deskorolkarzy i rolkarzy.

Zorganizowano około 200-tu imprez, zawodów i biegów w Ustroniu i innych miejscowościach województwa bielskiego. Zawodnicy „Siły” wzięli udział w wielu zawodach w kraju i za granicą. Byli uczestnikami m.in. wyprawy alpinistycznej w Alpy, kolarzy górskich w Himalaje, wyjazdów narciarzy na Bieg Wazów w Szwecji, Marcialongę we Włoszech, biegaczy na supermaratony i maratony w Biel w Szwajcarii i Berlinie w Niemczech.

Działacze TRS „Siła” w Ustroniu chcą uczcić 90-tą rocznicę powołania cieszyńskiej „Siły” rocznymi obchodami. Rozpoczną wieczornicą w dniu 10 listopada br. w kawiarni „Basenowa” w Ustroniu następnie w dniach od 9 - 10 marca 1998 r. zorganizują wystawę i sympozjum, by zakończyć pokazami i turniejami w dniach od 4 do 6 grudnia 1998 r.

W związku z tym, poszukując wszelkich pamiątek związanych z działaniami cieszyńskiej „Siły”, proszą o kontakt działaczy, osób mogących przekazać informacje na temat działań „Siły” nasz adres: TRS „Siła” Ustroń, Rynek nr 1, 43-450 Ustroń, tel./fax. (0-33) 54-23-91.

Andrzej Georg

Gazeta Ustrońska 11





Fot. W. Suchta

PRZERWANY MECZ

Trzeci mecz z rzędu wygrywają piłkarze ustroniskiej Kuźni. Tym razem na wyjeździe w Miłówce pokonali tamtejszą Podhalankę. Niestety nie możemy podać wyniku spotkania, gdyż ustali go dopiero Wydział Gier i Dyscypliny Beskidzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Bielsku-Białej. Prawdopodobnie Podhalanka zostanie ukarana walkowerem 3:0.

Od pierwszych minut spotkania piłkarze z Miłówki grali ostrzej niż zezwalają przepisy. Już w pierwszej połowie spotkania jeden z nich otrzymuje czerwoną kartkę za kopnięcie bez piłki P. Popławskiego. Mimo osłabienia Miłówka wygrywa do przerwy 1:0. W drugiej połowie po strzałach A. Sikory i J. Trybusia na prowadzenie wychodzi Kuźnia. Piłkarze Miłówki nadal faulują, Kuźnia ma w polu wyraźną przewagę. Na trzy minuty przed końcem sędzia jednemu

z piłkarzy Podhalanki pokazuje żółtą kartkę. Ten wyrwa mu ją z rąk i drze na drobne kawałki. Sędzia za to wyciąga czerwoną kartkę. Futbolisci Miłówki zaczynają się przepychać, klną, obrażają sędziego. W tej sytuacji meczu dalej nie da się prowadzić i sędzia przerywa spotkanie. Należy więc spodziewać się walkoweru na korzyść Kuźni.

— Chuligani wypędzają z boisk piłkarskich porządnymi ludźmi. Chamstwo szerzy się też w niektórych drużynach. Dawniej było to nie do pomyślenia takie zachowanie piłkarza podczas spotkania. Najsmutniejsze jest to, że ten stan rzeczy wydaje się nie razić działaczy, wychowawców. Powstaje pytanie, jakie sankcje zastosować wobec zawodników, gdyż wydaje się, że same kary dyscyplinarne nie wystarczają — powiedział nam prezes BOZPN Józef Ciszewski.

Taki se bajani

Miesiączek stał w nowiu
Zimnym świat ostyżyl światłym
A mie tesko sie zrobiło za złocistym latym.

Mgły Beskidy otuliły
Wróty na oracynie siadły
A mie tesko sie zrobiło za srebrzystym latym.

Niebo w chmury sie oblykło
Siecze zymie zimnym deszczym
A mie tesko sie zrobiło za modrzutkim latym.

Gronie w bieli już stanyły
Wody zimne poszarzały.
A mie tesko sie zrobiło za zielonym latym.

Rosy w lód sie zamiyniły
Śniegim posypuje
A mie tesko sie zrobiło za ciepłutkim latym.

Otoch spotkała znómóm, coch ś nióm do szkoły chodziła. Pyto sie: jak sie masz, jak pożywasz? Jak przystało na porządnego Poloka, zaczął narzykać na wszystko. Naroz zech sie roześmiał, bo mi sie spómniało, jako w telewizji prawili, że Polocy zawsze narzykajóm. W nejlepszym razie na pytani: jak ci sie wie-dzie - odpowiy: jako - tako.

Przypómniała mi sie serdeczno moja znómo. Wiela doświadczyła w życiu nieszczyńcio, a boleści. Łóna nigdy nie powie, że ji je źle. Zawsze prawi, że ji je bardzo dobrze, żeby jyny zdrowi dopisywalo. Ani zech ji nie słyszała narzykać na pogodę. Prawi, że je szpatnie, abo piyknie, ale pogoda je zawsze dobro. Też przez to taki pogodne dziwani sie na świat, pełno ludzi kole siebie grómadi.

Jo tak nie poradzym dziwać sie na świat i ludzi. Zawsze mie cosi mierzi, zawsze czegosi móm za mało, abo za moc. Tak jak wszyscy Polocy. Tak sie podziwać, posłóchać, to nie doś, że my narzykóm, to jeszcze w nas je moc zawziętości i złości. Leczy co kómu nie pasuje, a już przemyśliwuje, jak sie odgryź, jak kómusi dokuczyć, co zrobić na złość. Widzym to aji po tych gizdach, co pod mojimi łóknami przechodzóm do szkoły.

A może wcale ni ma tak źle, jyny jo dostała tej tesknicy po lecie i wszysko widzym na czarno.

Hanka łód Śliwków

POZIOMO: 1) rodzaj nakrycia na łóżko, 4) wytrawne lub deserowe, 6) padlinożerny ptak, 8) kuzynka jaguara, 9) element kanalizacji, 10) spec od dachów, 11) opłata pocztowa, 12) filozof grecki, 13) zajęć (wspak) 14) ćwiczenie na drążku, 15) układ psa, 16) straszy nocą, 17) kwiat lub cukierek, 18) piłka poza boiskiem, 19) Arkadiusz dla znajomych, 20) popularne imię męskie.

PIONOWO: 1) kurak na odstrzał, 2) sejm, 3) instrument dęty, 4) pilnuje jednostki wojskowej, 5) sztuka z ariami, 6) dawny instrument dęty, 7) port żeglarski, 11) czekoladowa na ciastku, 13) ortograficzny ptak.

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania rozwiązań mija 20 listopada br.

Rozwiązanie Krzyżówki Nr 41

JESIEŃ

Nagrodę 20 zł otrzymuje **BEATA KURPIOS** z Ustronia, ul. Jaśminowa 1. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół, Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Niemczyk, Alojzy Sikora, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład: PHU „JAKAR”, Ustron ul. Grażyńskiego 15, tel. 54-25-23. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Oluska 5, tel. 510-543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 30.10.97 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 6.11.97 r.